KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 14 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 14.
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

ś.  p.

GERARD STANISŁAW MALINOWSKI

INZYNIER GÓRNICZY

Zawiadowca kopalni „Wiktor” w Milowicach

Towarzystwa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

zmarł 13 stycznia 1928 roku.

W Zmarłym Towarzystwo Sosnowieckie traci niestrudzonego, niezwykle oddanego pracownika i dzielnego inżyniera.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA.

ś.  p.

GERARD STANISŁAW MALINOWSKI

INŻYNIER GÓRNICZY

ZAWIADOWCA KOPALNI „WIKTOR“ W MILOWICACH

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 13 stycznia 1928 roku, przeżywsyy lat 38.

Eksportacja odbędzie się w dniu 15 stycznia 1928 roku o godz. 2-ej popołudniu z domu załoby w Milowicach do kościoła parafjalnego w Czeladzi, poczem nastąpi złożenie drogich nam zwłok na miejscowym cmentarzu.

Nabożeństwo żałobne za duszę przedwcześnie Zmarłego odbędzie się w Kaplicy w Milowicach w poniedziałek, 16-go stycznia r. b. o godz. 9-ej rano.

O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

ś.  p.

GERARD STANISŁAW MALINOWSKI

Inżynier Górniczy

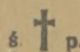
Zawiadowca kopalni „Milowice“

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 13 stycznia 1928 r.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego i zacnego przyjaciela i kolegę.

Cześć Jego Swietlanej Pamięci!

Inżynierowie T-wa Akc. Kopalń
i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

ś.  p.

GERARD STANISŁAW MALINOWSKI

INŻYNIER GÓRNICZY

ZAWIADOWCA KOPALNI „MILOWICE“

zmarł dnia 13-go stycznia 1928 r.

W Zmarłym tracimy światłego Kierownika, szlachetnego i nieodżałowanego Zwierzchnika.

Inżynierowie i Urzędnicy Kopalni „Milowice”.

Pogrzeb wielkiego jałmużnika ś. P. ANTONIEGO OSUCHOWSKIEGO.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. A. Osuchowskiego.

O godzinie 10 rano ks. Przeździecki odprawił nabożeństwo żałobne, na którem byli obecni pp. Dzięciołowski, reprezentując p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z ramienia Rządu dyrektor departamentu Bubiński. Prócz tego byli obecni pp.: Trąmpczyński, Słomiński, Jaworowski, były prezydent Wojciechowski, W. Grabski i in.

LISTA Nr. 7.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym N. P. R. prawica złożyła listę państwową, która otrzymała Nr. 7. Na czele listy sejmowej stoją pp.: Mankowski, prezes Z. Z. P., Malinowski, prezes Związku robotników Rzeczypospolitej, Nowakowski, prezes Związku kolejarzy. Na czele listy senackiej stoi b. senator Banasik, adwokat z Poznania.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) Stronnictwo chłopskie idzie do wyborów samodzielnie. Wszystkie zabiegi a stworzenie bloku lewicowego spełzły na niczem. Koncepcja połączenia się z bezpartyjnym blokiem rządowym też nie doszła do skutku, ponieważ radykalni chłopscy nie chcą figurować na jednej liście z obszarnikami.

ŻYDZI I UKRAIŃCY.

Lwów, 13-1. (AW.) Rokowania kontynuowane przez sjonistów Kongresówki z UNDO w sprawie bloku wyborczego rozbiły się ostatecznie. Jednocześnie nie doszło do porozumienia pomiędzy posłem Grünbaumem a jednym z przywódców Ukraińców wołyńskich, Wasyńczukiem, który za warunek porozumienia postawił nieumieszczenie na liście bloku mniejszościowego z Chełmszczyzny kandydatów żydowskich. Poseł Grünbaum odrzucił ten wniosek.

OSTATNI TERMIN ZAPŁATY PODATKU OBROTOWEGO.

Warszawa, 13.1 (PA) Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom państwowego podatku przemysłowego od obrotu, że termin płatności zaliczki na poczet tegoż podatku za czwarty kwartał 1927 roku upływa z dniem 15 stycznia r. b. i, że termin ten w żadnym razie nie zostanie przedłużony ani odroczony.

ZAWIELE KATASTROF KOLEJOWYCH.

Piotrków, 13.1 (AW) Na stacji towarowej zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 11 wagonów i parowóz zostały uszkodzone. W ludziach strat nie było. Przerwa w ruchu trwała jedną godzinę.

W związku z tym wypadkiem zaaresztowano dyżurnego ruchu i zwrotniczego. Śledztwo w toku.

RZĄD POLSKI

OCZEKUJE TELEGRAFICZNEJ ODPOWIEDZI Z LITWY.

Warszawa, 13-1. (Tel. wł.) Okazuje się, że specjalnym kurjerem Rządu polskiego, który wyjechał do Kowna, jest naczelnik departamentu z M. S. Z. radca Adam Tarnowski. P. Tarnowski wyjechał jeszcze we wtorek do Rygi, a w czwartek wręczył notę p. Waldemarasowi.

Rząd polski oczekuje **telegraficznej odpowiedzi o wyniku rozmów prowadzonych z p. Waldemarasem.** W ciągu piątku odpowiedź nie nadeszła.

P. Tarnowski uchodzi za jednego z najzdolniejszych młodych dyplomatów i przewidywany jest na przewodniczącego delegacji do rokowań z Litwą.

Sprawa sądowa Jana Kiepury

ZA OBRAZĘ CZCI PRZEDSIĘBIORCY KONCERTOWEGO.

Wiedeń, 13-1. (Tel. wł.) „Wiener Abendszeitung" donosi z Budapesztu, że przed tamtejszym sądem odbyła się dziś rozprawa o obrazę czci przeciwko znanemu polskiemu śpiewakowi, **Janowi Kiepurze.** Oskarżycielem był przedsiębiorca koncertowy dr. Kolle, **obrażony listem Kiepury.**

Kiepura zjawił się na rozprawę w towarzystwie jednego oficera polskiego, który pełnił funkcję tłomacza. Obrońcą Kiepury był członek królewskiej opery w Budapeszcie dr. Pegazy, który jest **śpiewakiem i jednocześnie adwokatem.**

Rozprawa zakończyła się **ugodowo.**

Targi litewsko-żydowskie

PRZY UKŁADANIU LISTY KANDYDATUR POSELSKICH W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 13-1. (AW.) „Słowo" podaje: Lewica litewska idąca do wyborów w bloku mniejszości narodowych, **zażądała pierwszego miejsca na liście wyborczej w okręgu wyborczym wileńskim.** Żądanie to jako sprzeczne z pierwotnie ustalonym podziałem miejskim, wywołało **tarcia między żydami a Litwinami.** Żydzi nie chcą się zrzec pierwszego miejsca, które zostało przeznaczone dla b. posła d-ra Wygodzkiego. Litwini natomiast obstają przy swoim, wobec czego wytworzyła się sytuacja **naprężona do tego stopnia, że Litwini zagrozili wycofaniem się z bloku.**

Jak się cała sprawa załatwi — narazie niewiadomo; z kół żydowskich zapewniają, że żydzi nie myślą ustąpić ze swoich postulatów, powołując się na stosunek ilościowy ludności żydowskiej i litewskiej w Wilnie. Jako rekompensatę zapewniają żydzi Litwinom, 1-sze miejsce w Święcianach, jednak Litwini uważają się za pokrzywdzonych i żądają dwuch pierwszych miejsc w Wileńszyźnie, a mianowicie: **w okręgu wileńskim i święciańskim.** Żądanie Litwinów przyznania im pierwszego miejsca w Wilnie **ma dla nich olbrzymie znaczenie ze względów ogólno-politycznych.** Pierwsze miejsce dla żydów na liście bloku mniejszości narodowych byłoby pośrednim potwierdzeniem faktu **znikomej ilości Litwinów w Wilnie, do czego się oni nie chcą przyznać.**

„Z granatami ręcznemi w ręku do miejsca głosowania..."

OSTRA AKCJA OPOZYCJI PRZECIWKO WALDEMARASOWI.

Kowno, 13-1. (AW.) Socjal - demokraci kontynuują ostrą propagandę antyrządową mimo nieustannych represyj, stosowanych przez administrację rządu Waldemarasa. Ostatnio ukazała się odezwa, wzywająca armję do wzięcia udziału w **projektowanem referendum ludowem** w zakresie zmian konstytucyjnych. Końcowy ustęp odezwy socjal-demokratycznej brzmi: „Gdy przyjdzie dzień referendum, wzywamy wojsko **do głosowania z bronią w ręku** dla ochrony swych praw i pokazania faszystom, spekulującym imieniem wojska, iż żołnierze litewscy mają swoje poglądy w tej sprawie. Nawołujemy te 250.000 najlepszych obywateli Litwy **do pójścia z granatami w ręku do miejsc głosowania**

Minister Reichswehry Gessler

PODAJE SIĘ DO DYMISJI

Berlin, 13-1. (PAT.) Cała prasa popołudniowa donosi na podstawie wiarogodnych informacyj z kół parlamentarnych, że **minister Reichswehry Gessler ma zamiar podać się do dymisji** i równocześnie wycofać się zupełnie z życia politycznego. Jak stwierdza „Berliner Tageblatt", minister Gessler jeszcze przed trzema dniami **uwiadomił nieoficjalnie** o zamiarze swego ustąpienia kanclerza Marksa i prezydenta Hindenburga, motywując swą decyzję **złym stanem zdrowia i przejściami natury osobistej.** Formalnego podania o dymisję minister wprawdzie do tej pory nie przedłożył ani prez. Hindenburgowi, ani gabinetowi Rzeszy, ale, jak stwierdza dziennik uczynić to ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego tak, że prawdopodobnie jutro ogłoszony zostanie oficjalny komunikat o dymisji Gesslera.

Berlin, 13-1. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wśród osobistości, które brane są w rachubę jako ewentualni następcy na stanowisku ministra Reichswehry, wymieniany jest poseł centrowy Ersing, szef Reichswehry gen. Heye, którego głównie popierają koła zbliżone do Reichswehry, szef niem. frakcji ludowej i b. minister gospodarki Rzeszy dr. Scholz, wreszcie poseł ludowy v. Kardorf

Sprawa kandydowania DUCHOWNYCH KATOLICKICH.

Warszawa, 13.1 (Tel. wł.) Ks. prymas Hlond nadesłał z Rzymu depeszę do wikarjatu w Poznaniu zabraniając tylko w swej djecezji kandydować księżom do Sejmu i Senatu.

Osobne zarządzenie wydał w tym duchu biskup chełmiński na Pomorzu ks. Okoniewski, który **jednak pozwolił kilku księżom kandydować na posłów.**

Ajencja Wschodnia rozesłała mylną wiadomość jakoby ks. prymas Hlond zabronił kandydować księżom do Sejmu i Senatu na terytorjum całej Polski.

CELEM UCZCZENIA Ś.P. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Paryż, 13.1 (AW) W instytucji studjów słowiańskich odbyło się posiedzenie celem uczczenia ś. p. Przybyszewskiego z udziałem wyjątkowo licznej publiczności i całego prezydjum instytutu. Przemówienie wygłosił deputowany Fournol

ZAGRYZIONY PRZEZ WILKI.

Wilno, 13.1 (AW) W pobliżu Nowej Wilejki napadnięty został przez wielkie stado wilków tamtejszy mieszkaniec Jakuło. Nieszczęśliwy został przez wilki zagryziony i rozszarpany.

STRAJK NA WYSPIE RUGJI.

Berlin, 13-1. (AW.) Na wyspie Rugji, której większa część jest własnością książąt von Putbus, wybuchł strajk dzierżawców, domagających się powiększenia deputatów. Strajkujący dzierżawcy grożą, iż o ile ich żądania nie zostaną spełnione, to oddalą wszystkich robotników, co unieruchomi całkowicie pracę w dobrach rugijskich. Odbije się to dotkliwie na dostawie mleka, które w wielkich ilościach transportowane jest z Rugji do Berlina i innych większych miast północno-niemieckich.

OLBRZYMIA POWÓDŹ.

Rio de Janeiro, 13-1. (AW.) Donoszą tu, iż miasto Arrasanahy w st. Minis uległo niebywałe gwałtownej powodzi. Fala, która zalała miasto, sięgała 10 mtr. wysokości. Straty w ludziach oraz szkody olbrzymie. Około 6000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

WALKI W NICARAGUI.

Nowy Jork, 13.1 (AW) Donoszą tu z Managua, iż oddział amerykańskich marynarzy został otoczony przez przeważające siły powstańców nad granicą Hondurasu nad rzeczką Motagua w pobliżu miasta Sobotillo. Oddział amerykański zmuszony został do kapitulacji.

SKAZANIE ZWYRODNIAŁEGO MORDERCY.

Berlin, 13-1. (PAT.) Na dziedzińcu więzienia w Ploetzensee pod Berlinem nastąpiło dziś o godz. 7.40 rano stracenie Boetthera, który dopuścił się na tle zboczenia seksualnego morderstwa hrabiny Lambsdorf i małoletnej Senty Eck. Pruskie ministerstwo sprawiedliwości oraz rząd pruski odrzuciły podania o ułaskawienie, wniesione przez obrońców Boetthera. Do ostatniej chwili obrońcy czynili jeszcze wysiłki w celu odroczenia terminu stracenia, powołując się na orzeczenia lekarzy, stwierdzające, że Boetther, który już w czasie popełniania mordu był nienormalny, popadł ostatnio w więzieniu w obłąkanie i nie chciał przyjmować pożywienia.

Marjaż P. P. S. z Niemcami.

Organ P. P. S. wraz ze swym naczelnym redaktorem Mieczysławem Niedziałkowskim wpadła w ekstazę radości z powodu połączenia się we wspólny blok wyborczy P.P.S. i niemieckiej socjalistycznej partji pracy (N. S. P. P.). Tryumfalne okrzyki, wznoszone przy tej okazji przez socjalistów polskich przypominają histeryczną radość starej panny, uszczęśliwionej, że wreszcie ktoś ją chce. Małżeństwo wyborcze, a jak p. Niedziałkowski przypuszcza i powyborcze, pomiędzy P. P. S. i N. S. P. P. daje asumpt naszym socjalistom do rozśpiewania się w tryumfalnych hymnach o zwycięstwie idei socjalistycznej i porażce nacjonalizmu. P. P. S. zagwarantowała niemieckim socjalistom na G. Śląsku i w Łodzi kilka mandatów. Z marjażu tego ma narodzić się Polska narodowościowa, która jak pisze redaktor „Robotnika“, „będzie wspólnem dziełem, owocem zbiorowego wysiłku polskiej i niemieckiej klasy robotniczej“.

Nie mielibyśmy żadnych zastrzeżeń, co do posunięcia PPS. gdyby taktyka przez nią obrana przyczyniła się do osłabienia antypaństwowego frontu mniejszości narodowych, gdyby odegrała rolę czynnika łagodzącego wrogi nastrój mniejszości narodowych do Polski, przez podkreślenie lojalnego zachowania się mniejszości w stosunku do państwa, jako jego obywateli. Nic podobnego jednak nie widać w enuncjacjach dziennika socjalistycznego. Przeciwnie. Socjaliści polscy nie sprowadzili socjalistów niemieckich na platformę państwowości polskiej, a podporządkowali się ich tendencjom, wybitnie odśrodkowym, rozkładowym, zdążającym do stworzenia z Polski zespołu autonomicznych narodowościowych ośrodków.

Fanatyzm partyjno socjalistyczny, zmusił zapewne P. P. S. do tworzenia bloku z mniejszościami narodowemi i podyktował takie oświadczenie:

„Jest to dopiero początek. I podczas kampanji wyborczej i po jej ukazaniu, w trzecim Sejmie, potrafimy współdziałać z socjalistami żydowskimi, z demokracją ukraińską i białoruską...

„...zmocniliśmy szeregi tych, którzy prowadzą bój o zmianę ustroju społecznego, o demokracje parlamentarną, o wolność i prawo w stosunkach wewnętrznych, o pokój w polityce zagranicznej Państwa...

„...Witamy tedy serdecznie towarzyszów niemieckich na wspólnych listach polskiej partji socjalistycznej. Będziemy pracowali w nowym Sejmie ramię przy ramieniu. Sprawie wyzwolenia pracy i sprawie jutra Polski oddaliśmy usługą ogromną...“

Nazbyt wielką ironję, a nawet cynizm zakrawa ostatnie powiedzenie. Bowiem P. P. S. nie wmówi w nikogo, że łączenie się z mniejszościami narodowemi jest ogromną usługą „dla jutra Polski“ i to łączenie się nie w sensie zespolenia tych mniejszości z Rzplitą, a dlatego, aby umocnić się przy wyborach. Za cenę zdobycia mandatów, P. P. S. obowiązuje się popierać aspiracje Niemców, Ukraińców, Białorusinów, Żydów w ich dążeniach autonomicznych, w ich działalności rozsadzającej państwo. Chcieć budować Polskę z tymi, którzy nie chcą mieć jej silną, potężną, wielką, dobrze zagospodarowaną można traktować jako obłęd partyjny nie w imię jutra Polski, a w imię „jutra socjalizmu“, które coraz bardziej staje się raczej dniem wczorajszym. Jeżeli socjaliści polscy w swej naiwności łudzą się i że przez to wzmocnią swą pozycję lub, że czynią jakąkolwiek przysługę Rzplitej, zawiodą się niewątpliwie w swych nadziejach, bowiem to co czynią, jest nie asymilowaniem się socjalistów mniejszości narodowych wśród socjalistów polskich, a odwrotnie: P. P. S. wsiąka w ideologję mniejszości niemieckich, rusińskich, żydowskich, stając w jednym szeregu z tymi, którzy wskutek niefortunnie dotychczas ujmowanego problemu narodowościowego w Polsce, nie poczuwają się do lojalnego wypełniania obowiązków państwowych.

Kalkulacja marjażowa P. P. S. z mniejszościami narodowemi w ostatecznym rozrachunku może się okazać niezmiernie interesującą, a rola P. P. S. w budowaniu Polski bardzo, a bardzo nieciekawą.

S. A.

Godła i barwy państwowe.

ZEZWOLENIA I UPRAWNIENIA OSÓB i INSTYTUCYJ PRYWATNYCH STRACIŁY WAŻNOŚĆ.

W miejsce dotąd obowiązującej ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej wchodzi z dniem 28 marca 1928 r. w moc nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r. ogłoszone dnia 28 grudnia 1927 r.

Zasadnicze nowe postanowienia brzmią:

Godłami państwowemi są herb państwowy i chorągiew Rzeczypospolitej.

Herbem państwowym jest wizerunek orła białego z głową zwróconą w prawo (dla patrzącego w lewo) ze skrzydłami rozwiniętemi, z koroną i dziobem oraz szponami złotemi na prostokątnej tarczy w polu czerwonem (orzeł państwowy).

Chorągiew Rzeczypospolitej przysługująca wyłącznie jej Prezydentowi jest barwy czerwonej z wizerunkiem orła państwowego pośrodku z obramieniem dookoła.

Barwami państwowemi są kolory biały i czerwony (odpowiadający barwie cynobru) w dwuch poziomych równoległych pasach o równej szerokości i długości, z których górny jest biały, dolny zaś czerwony.

Oznaki władz i urzędów państwowych składają się z herbu państwowego z napisami władz i urzędów samorządowych z herbu państwowego i z herbu właściwego województwa z napisem: wreszcie oznaki władz i urzędów miejskich mogą w miejscu przewidzianym dla herbu województwa składać się z własnego herbu.

Władze i urzędy oraz zakłady i instytucje państwowe i samorządowe używają flagi o barwach państwowych.

Wojsko używa chorągwi (piechota i saperzy) względnie sztandarów (kawalerja) kwadratowych barwy białej z czerwonym wizerunkiem krzyża kawalerskiego, w pośrodku którego na prawej stronie znajduje się wizerunek orła otoczony wieńcem laurowym a na lewej napis: „Honor i Ojczyzna“. W czterech rogach umieszczony jest numer pułku. Drzewce chorągwi względnie sztandaru zakończone jest u góry tabliczką z numerem pułku, a nad nią metalowy orzeł państwowy.

Marynarka wojenna używa bandery, proporca i znaku okrętów wojennych.

Bandera wojenna, będąca flagą marynarki wojennej, o barwach państwowych z wycięciem trójkątnem na końcu ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Proporzec marynarki wojennej o barwach państwowych ma pośrodku obu pasów krzyż kawalerski a w nim na okrągłej tarczy czerwonej ramię zbrojne, zwrócone mieczem do drzewca. Taki proporzec przypomina pierwotną banderę króla Zygmunta III, która stała się znakiem wojennej polskiej marynarki i zdobiła flotę polską na Bałtyku przed 300 laty w bitwie pod Oliwą.

Znakiem okrętów wojennych w kampanji wojennej jest wstęga o barwach państwowych z wycięciem na końcu oraz krzyżem kawalerskim przy drzewcu.

Bandera handlowa morska o barwach państwowych ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Wszelkie niewojenne statki państwowe mają nadto osobną białą flagę z godłem Ministerstwa, w dyspozycji którego statek się znajduje.

Poza pieczęcią państwową okrągłą z wyobrażeniem orła państwowego i napisem „Rzeczpospolita Polska“ przysługują odrębne pieczęcie Prezydentowi Rzeczypospolitej, marszałkom Sejmu i Senatu, władzom i urzędom oraz zakładom, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym, wszystkie okrągłe z orłem państwowym i odpowiednim napisem — zaś owalne władzom i urzędom samorządowym.

Używanie nieuprawnione powyższych godeł, oznak, chorągwi i pieczęci jest wzbronione i karane grzywną do 500 zł. lub aresztem do 3 miesięcy. Znieważenie godeł pociąga karę ścisłego aresztu do dwuch lat.

Wszelkie dotychczasowe zezwolenia i uprawnienia na używanie przez osoby i instytucje prywatne godeł, chorągwi, bander oraz pieczęci z orłem państwowym tracą ważność.

A. K. Z.

Szpiegostwo sowieckie w Szwecji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Sztokholm, w styczniu 1927r.

W początkach grudnia ub. r. aresztowany został przez policję sztokholmską porucznik rezerwy marynarki szwedzkiej Norberg z powodu ciążącego na nim zarzutu szpiegostwa na rzecz poselstwa sowieckiego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Norberg pozostawał istotnie w ścisłych stosunkach z poselstwem sowieckiem i wykonywał dlań prace w zakres wojskowości wchodzące. Pieniądze za swe prace otrzymywał Norberg co miesiąc pocztą, a rolę pośrednika w sprawie dostarczania opracowanych materjałów spełniała jego własna żona.

Policja szwedzka zwróciła uwagę na Norberga z powodu niezwykłego zainteresowania, jakie ten ostatni, jako porucznik rezerwy, okazywał dla spraw wojskowych, a w szczególności dla kwestji tyczących się twierdz nadbrzeżnych. Potrzebne mu wiadomości starał się on zdobywać przez swych kolegów z marynarki i właśnie te jego usilne starania wzbudziły pierwsze podejrzenia.

Aresztowanie Norberga stało się natychmiast rzeczą głośną, wywołało wielkie zaniepokojenie opinji publicznej i odbiło się echem nietylko w prasie szwedzkiej, ale i w całym świecie.

Zarówno komunikaty rządowe, jak i wyjaśnienie poselstwa sowieckiego nie przyczyniły się zupełnie do uspokojenia ogólnie panującego wzburzenia, a wzburzenie to wzmogło się jeszcze, gdy po parodniowym areszcie Norberg wypuszczony został na wolność. Według oficjalnych wyjaśnień zwolnienie Norberga spowodowane zostało brakiem wystarczających dowodów do pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej. Rząd sowiecki natomiast zdecydował się na odwołanie dwu najbardziej skompromitowanych urzędników poselstwa swego w Sztokholmie, mianowicie: attache wojskowego Orasa i jego pomocnika Wolskiego, którzy natychmiast zmuszeni byli opuścić Szwecję.

Na tem więc sprawa cała została oficjalnie zakończona, przyczem jeszcze jedna z gazet bliskich rządowi, „Svenska Morgonbladet“, zamieściła wyjaśnienie, stwierdzające, że usiłowania Sowietów były w pierwszej linji skierowane nie do zdobycia szwedzkich tajemnic państwowych, lecz tajemnic państw innych. Dla rządu sprawy te nie miały być podobno niespodzianką. Ze strony poselstwa sowieckiego nastąpiło również wyjaśnienie urzędowe, w którem p. Kopp, poseł sowiecki w Sztokholmie, stwierdził, że wszelkie oskarżenia „o szpiegostwo, skierowane pod adresem attache sowieckiego, są z gruntu bezpodstawne, że natomiast formy, pod któremi powierzono Norbergowi pracę, nie były poprawne i mogły dać powód do uwag ze strony szwedzkiej. Aby jednak dobre stosunki między Rosją a Szwecją nie zostały zakłócone i celem wyciągnięcia konsekwencji z nietaktu popełnionego przez jego urzędników, uważa poselstwo za stosowne przeprowadzenie zmian personalnych w swym składzie.

Naogół zarówno prasa lewicowa, jak i prawicowa nie uznały wyjaśnienia poselstwa sowieckiego za wystarczające i choć z zadowoleniem powitały odwołanie attache Orasa i jego pomocnika Wolskiego, uważały jednak, że zadośćuczynienie ze strony poselstwa jest niezupełne, a sprawa cała przez rząd niedostatecznie wyjaśniona. Niektóre pisma prawicowe domagały się nawet niedwuznacznie dalszego oczyszczenia poselstwa, przyczem wskazywano dość wyraźnie na osobę samego posła sowieckiego Koppa. „Nya Daglibt Allehands“ stwierdziła jednak, nie bez pewnej słuszności, że osoba posła jest tu rzeczą obojętną zgoła, bo przedstawiciel Sowietów będzie zawsze uprawiał niezdrową politykę na terenie powierzonej mu placówki, i że, utrzymując stosunki dyplomatyczne z Sowietami, trzeba być przygotowanym na wszelkiego rodzaju niespodzianki.

Dla wyjaśnienia, należy dodać, że czynniki oficjalne liczą się dziś poważnie z próbami nawiązania stosunków handlowych z Sowietami i to jest zapewne najważniejsza przyczyna, dla której nie chciano zaostrzać już i tak niebezpiecznej sytuacji. Ze względu bowiem na usunięcie się oficjalne Anglji od stosunków handlowych z Sowietami, Szwecja liczy się poważnie z wielkiemi możliwościami obrotów handlowych z państwem sowieckiem, co już po części zaczyna się realizować.

B. D.

Dekret o wydawaniu

„DZIENNIKA USTAW RZECZYPOSPOLITEJ“

W numerze 3 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej“ ogłoszone zostało rozporządzenie w sprawie wydawania tego dziennika.

W myśl rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw“ ogłaszane będą: 1) ustawy państwowe, 2) roporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, 3) umowy mię- Gdańskiem, 4) dekrety Prezydenta, wydawane w zakresie zwierzchnictwa sił dawane w zakrsie zwierzchnictwa sił zbrojnych, 5) rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydawane na podstawie art. 44 konstytucji, oraz rozporządzenia Rady ministrów i poszczególnych ministrów, 6) oświadczenia Prezesa Rady ministrów, wymieniające rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, 7) oświadczenia rządu, stwierdzające zajście warunków, od których zależy moc obowiązująca umów międzynarodowych, oraz o przystąpieniu Rzeczypospolitej w imieniu Gdańska, albo o przystąpieniu państw obcych do umów międzynarodowych, zawartych przez Rzplitę Polską, 8) oświadczenia prezesa Rady ministrów o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa Śląskiego ustaw albo rozporządzeń Prezydenta, o ile zgoda taka jest wymagana, 9) inne akty prawne, których ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw“ powinno nastąpić z mocy szczególnych przepisów ustawy. Błędy, powstałe przy ogłaszaniu w „Dzienniku Ustaw“ aktów wyżej wymienionych, prostowane będą w drodze obwieszczeń.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Sobota	Dziś Hilarego B. Jutro Pawła pustelnika. Wsch. słońca 7 m. 38. Zach. „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Verdun".
Kino „Sfinks" — „Troski szatana".
Kino „Momus" — „Wielka parada śmierci i pokoju".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Najbliższą premjerą naszego teatru, która się odbędzie w niedzielę, dnia 15 stycznia o godz. 8.15 wiecz., będzie pełna pikanterji, finezji i humoru komedja włoskiego autora Silvio Zambaldi'ego pt. „Maszynka panny Celestyny". Celestynę, właścicielkę cudownej maszynki kreuje p. Zdeńka Topolska. Niefortunnego Adonisa p. Roman Jaglarz. Inne role grają pp.: Brandt, Dębowicz, Castori i inni. Sztukę reżyseruje dyr. Zbucki.

W DĄBROWIE.

W środę 18 bm. artyści teatru miejskiego w Sosnowcu odegrają ostatnią nowość „Maszynka panny Celestyny". Początek o godz. 8.15 wiecz.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Soboto 14 „Rusałka" (premjera).
Niedziela 15 „Chory z urojenia" (pop. o godz. 3.30).
Niedziela 15 „Aida" (początek 7 wieczór).

× **WIELKI BAL ROZWOJU,** który wzbudził ogromne zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, odbędzie się dzisiaj w Sosnowcu w sali Związków zawodowych na Pogoni. Ponieważ szereg osób zapytywało się, gdzie można nabyć bilety wstępu, komunikują nam, że nabywać je będzie można przy wejściu na salę balową, jedynie za okazaniem zaproszenia.

× **T. N. S. CZYN** w Sosnowcu (ul. Wapienna 5) urządza w dniu 21 bm. tradycyjny „bal tęczowy" w lokalu Pol. Związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej 1. Zarząd Tow. zaangażożował doborową orkiestrę, składającą się z 6 osób. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniam.i

× **ODŁOŻENIE ZABAWY W NIWCE.** Z powodu śmierci inżyniera Malinowskiego zarząd P. M. S. w Niwce przesunął termin zabawy mającej się odbyć dzisiaj, na dzień 21 b. m., t. j. w przyszłą sobotę.

× **TROSKA O KĄPIEL W HOTELACH.** P. minister Składkowski, w trosce o zdrowie podróżnych, wydał nowy okólnik zalecający wojewodom dołożenia usilnych starań, aby w najbliższym czasie każde miasto wojewódzkie i większe miasta prowincjonalne posiadały przynajmniej jeden hotel, zaopatrzony w łazienkę, aby w każdej chwili można było wziąć kąpiel. Inicjatywa p. ministra Składkowskiego zostanie przyjęta z zadowoleniem przez ludzi, zmuszonych do częstego zatrzymywania się po miastach prowincjonalnych.

Wylazło szydło z worka.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE.

Pisząc o zarządzeniu komunistycznego zarządu Magistratu czeladzkiego, w sprawie niczem nieuzasadnionego zwolnienia pracowników Magistratu, nadmieniliśmy, iż w tym wypadku chodzi jedynie o pozbycie się niewygodnych osób i zastąpienie ich swoimi ludźmi.

Tymczasem komunistyczni gospodarze miasta obłudnie twierdzili, iż zarządzeniem swym... idą Rządowi na rękę, gdyż zwalniają ludzi, mających pewne zasoby, czyli mogących żyć bez pracy, a na ich miejsce przyjmą bezrobotnych.

Jak w rzeczywistości wygląda to tłomaczenie może wyjaśnić fakt, iż na stanowisko sekretarza postanowiono zaangażować p. W. Bobkiewicza, byłego pracownika Magistratu w Zawierciu, który podczas wyborów do Rady miejskiej w Zawierciu kandydował z ramienia komunistów do tejże Rady.

O ile wiemy, p. Bobkiewicz jest człowiekiem zamożnym i miał zamiar, czy też już wydaje jakieś pisemko i wszystko to świadczy, że nie są to jakieś przypadkowe posunięcia, lecz świadoma i celowa gra, której, jak dotychczas, przyglądają się biernie władze nadzorcze, co tembardziej ośmiela komunistów do coraz bardziej demonstracyjnych posunięć i uprawiania pod płaszczykiem samorządu działalności antypaństwowej w tak sprytny sposób, iż „formalnie" władze są wobec tego bezsilne.

Organizacja kas oszczędnościowych w pow. Będzińskim.

PROJEKT GMINNYCH KAS POŻYCZKOWYCH.

W swoim czasie Sejmik będziński powołał do życia powiatową kasę oszczędności, której zadanie polega na udzielaniu w różnej formie pomocy finansowej ludności naszego powiatu, oraz dogodnem lokowaniu oszczędności z gwarancją, iż oszczędności te, zabezpieczone majątkiem Sejmiku, nie ulegną zagładzie. O potrzebie istnienia tego rodzaju kasy świadczy najlepiej fakt, iż instytucja ta w ciągu niedługiego czasu silnie się rozwinęła i wszelkiego rodzaju operacje wzmogły się bardzo wybitnie.

Korzystanie przez ludność rolną z powiatowej kasy oszczędności ma jednakże tę ujemną stronę, iż załatwienie jakiejkolwiek sprawy w tej instytucji połączone jest z odrywaniem zainteresowanych od pracy, koniecznością uciążliwego niekiedy przejazdu i dużą stratą czasu. Aby usunąć te bolączki, Sejmik postanowił ułatwić ludności wiejskiej korzystanie z instytucji finansowej, w postaci kas pożyczkowych, które, przy poparciu powiatowej kasy oszczędności, mają powstać we wszystkich gminach powiatu Będzińskiego.

Podług opracowanego projektu, kapitał zakładowy każdej gminnej kasy oszczędności ma wynosić 3 tysiące złotych. Pewne kwoty na ten cel muszą być wstawione do preliminarzy budżetowych na nowy okres gospodarczy i w razie powstania kasy w danej miejscowości, powiatowa kasa oszczędności przyjdzie jej z odpowiednią pomocą finansową.

Inicjatywa Sejmiku w tym kierunku zasługuje na pełne uznanie, gdyż wiadomo, jak ważne znaczenie będą miały gminne kasy oszczędnościowe w rozwoju gospodarczym ludności rolnej, która na miejscu będzie mogła korzystać z pomocy pieniężnej oraz lokować bez obaw swe oszczędności.

Sprowokowany przez komunistów

STRAJK RZEŹNIKÓW W CZELADZI.

Zrozumiałą niechęć do komunistycznych zarządców m. Czeladzi wywołała sprawa podwyższenia podatków właścicielom gruntów, również wrzawę wywołała sprawa wydalenia urzędników Magistratu za to, że nie są komunistami. Ostatnio komuniści zrazili sobie rzeźników, którym podwyższyli opłaty za ubój w rzeźni czeladzkiej o 100 — 300 proc.

I tu powinęła się komunistom noga. Okazało się mianowicie, że rzeźnia czeladzka nie jest własnością miasta, gdyż wybudowano ją na gruntach i kosztem obywateli czeladzkich. Wobec tego obywatele ci w myśl słusznej zasady: "Nie wtykaj nosa, gdzieś nie dał grosza" postanowili wyeliminować swą rzeźnię z pod opieki pp. Ciołków, Guzików i Francuzów.

Komuniści osłupieli na widok takiego obrotu sprawy i czyniąc rejteradę, radziby już nawet przywrócić dawną taryfę za ubój, ale właściciele rzeźni, sprowokowani, przez nieproszonych opiekunów, postanowili skorzystać z nadarzonej przez nich okazji i pozbyć się ich.

Otóż rzeźnicy rozpoczęli strajk. Czy ta metoda jest w tej sprawie dobrą, w to nie wchodząc, zaznaczamy, że trudno się dziwić ludziom, doprowadzonym do skrajności przez bezprzykładną samowolę komunistów.

Czeladź wobec tego pozostała bez mięsa. W sprawę powyższą powinny wkroczyć władze nadzorcze i przekonać kierujących się bezprawiem komunistycznych ojczymów m. Czeladzi, że nie wolno im działać według swego widzimisię.

Jak Bania wpadł do bani.

SMUTNY KONIEC MIŁEJ ZABAWY.

Niejaki Adolf Bania, zam. przy ul. Franciszkańskiej w Dąbrowie, posiadając dużo wolnego czasu, a nie posiadając natomiast pieniędzy, zaczął głęboko zastanawiać się, w jaki sposób możnaby bez pracy i większych zabiegów zdobyć nieco grosza, względnie dochodowy proceder. Przy rozważaniu różnych projektów i pomysłów najlepiej przypadł mu do gustu znany oszukańczy proceder wyciągania od naiwnych pieniędzy za pomocą gry w trzy blaszki. Jest to istotnie wcale niezłe zajęcie. Nie trzeba płacić podatków dochodowych, obrotowych i miejskich, a zawsze można zdobyć nieco grosza. Do uprawiania tego rodzaju gry konieczne są pewne warunki, mianowicie większe skupiska naiwnych i zupełny brak władz bezpieczeństwa. W dniu wczorajszym z racji jarmarku sposobność nadarzyła się doskonała, to też Bania zabrawszy swe „instrumenty", ulokował się na targowisku w odpowiednim miejscu i obserwując bacznie, czy niema gdzie policji, rozpoczął swój proceder. Wkrótce obok oszusta zebrało się kilka osób i gra toczyła się ze zmiennem szczęściem. Nagle w pewnej chwili jeden z przyglądających się przerwał brutalnie miłą zabawę i chwyciwszy blaszki, „zaprosił" Banię do komisarjatu. Narazie Bania zaczął protestować, przekonawszy się jednak, iż ma do czynienia z policją, udał się do komisarjatu, skąd następnie odesłano go do sędziego śledczego.

× **SPRAWA KONTROLI MLEKA.** Z Dąbrowy otrzymujemy skargi na jakość sprzedawanego tam przez handlarki wiejskie mleka, które ma silnie niebieskawy odcień, a pozatem posiada różnorodny smak, co świadczy o fałszowaniu tego produktu. Być może, iż w ostatnich dniach kontrola mleka nie jest zbyt ścisła, co ośmiela handlarki do oszustwa, a ponieważ odbija się to ujemnie na zdrowiu dziatwy, głównego konsumenta mleka, skarżący się zwracają się za naszem pośrednictwem do Magistratu o wydanie stosownego zarządzenia w sprawie dokładnej i systematycznej kontroli mleka, celem ukrócenia szkodliwego oszustwa.

× **WYBORY MĘŻA ZAUFANIA.** Onegdaj w hucie Paulina w Zagórzu odbyły się wybory męża zaufania do sądu rozjemczego w sprawach ubezpieczeniowych. Mężem zaufania wybrano Stasikowskiego Jana z Dąbrowy, zastępcą Strąga Antoniego z Zagórza. W wyborach brało udział 223 robotników.

× **NAGŁY ZGON.** W ub. czwartek zmarła nagle Stanisława Habrowska, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Nowej 13. Zmarła Habrowska cierpiała na chorobę św. Walentego oraz na wadę sercową i wskutek tego nastąpiła prawdopodobnie śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do chwili oględzin sądowo - lekarskich.

Wygrane loterji państwowej.

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 75000 zł. Nr. 75798.
Po 5000 zł. Nr. 58714.
Po 2000 zł. Nr. 16234 70624.
Po 1000 zł. Nr. 44325 67905 107824.
Po 500 zł. Nr. 937 93185 99994.
Po 400 zł. Nr. 6360 10301 14670 57140 106249.
Po 300 zł. Nr. 11770 16386 82590 84133 96436 104794 108236 116387 120384 120522.
Po 250 zł. Nr. 5231 11924 26094 26634 42009 52031 53368 54211 67402 69447 73772 78863 82713 82774 87387 92899 94019 97902 98386 98396 104435 110980 112009 115774 116736 128129.
Po 225 zł. Nr. 6086 6249 6740 7852 8885 9113 9827 10263 13807 14063 15404 16211 18726 21861 23387 23920 24401 24589 24978 27203 28803 29357 29405 29744 31149 34507 36027 36652 36908 37523 39400 39930 41286 42439 45252 45765 47994 48219 51822 53706 55253 56820 57019 58217 58541 58832 60989 61184 62088 62488 62982 63386 63425 63518 64294 66357 66446 68187 72074 73947 74770 75550 76447 76573 76803 78802 87299 89618 90287 91572 92740 93710 96124 97665 98930 101773 101781 102196 102966 105581 107866 107918 108327 109463 110886 111518 111620 112002 112655 114328 114564 114605 115130 115341 115655 118173 119012 119539 122329 124235 126056 127029 128212 129067.

× **NIEULECZALNA CHOROBA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.** 27-letni Alfons Misiak, zamieszkały w Sosnowcu (Grochowa 16), nieuleczalnie chory, tak obrzydził sobie życie, że postanowił popełnić samobójstwo. W tym też celu wypił onegdaj zawartość czterech buteleczek esencji. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Misiaka do szpitala Kasy chorych na Lepiankach.

× **KRADZIEŻ KOŻUCHA.** Z szopy na stacji kolejowej Sosnowiec nieznany sprawca skradł kożuch Raczka Walentego, zamieszkałego w Małej Dąbrówce. Poszkodowany oblicza swą stratę na 133 zł.

Tylko dwa dni!

CO MOŻE STRACIĆ WYBORCA?

Ostatni termin dla sprawdzania nazwisk w spisach wyborców przypada na niedzielę, 15 b. m. Po tym dniu komisje obwodowe żadnych reklamacyj uwzględniać nie będą, należy przeto jeszcze raz zwrócić uwagę, iż pominięcie nazwiska czyjegoś w spisach wyborców powoduje: 1) całkowitą utratę prawa głosowania do Sejmu i Senatu, 2) niemożność zwoływania przez daną osobę, jako niewyborcę, zgromadzeń przedwyborczych i 3) utratę prawa zgłaszania list kandydackich.

Od decyzji Komisji Obwodowej o skreśleniu z listy przysługuje w ciągu dni 3 odwołanie do Komisji Okręgowej. Zażalenie wnosić należy na ręce Komisji Obwodowej, która przesyła je dalej.

OFIARY.

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „KURJERA ZACHODNIEGO".

P. Kazimierz Wosiński z Sosnowca ku uczczeniu ś. p. A. Osuchowskiego na rzecz szkół kresowych wschodnich — 60 (sześćdziesiąt) zł. kw. Nr. 120.

Czytelnia i Książnica Gniazda „Przyszłość w Pekinie zebran na zabawie sylwestrowej składa na powodzian zł. 97.50 kw. Nr. 119.

Ku uczczeniu zasług śp. Antoniego Osuchowskiego, zasłużonego działacza narodowego, N. O. K. Sosnowiec składa na szkołę na kresach zł. 25. (kw. Nr. 123).

Dla uczczenia pamięci nigdy nieodżałowanego brata ś. p. Wacława Stypińskie go składają 10 zł. na szkoły kresowe Stefanostwo Nowiccy kw. Nr. 121.

Odpowiedzi Redakcji.

P. ST. WAWRZEŃCZYK W DĄBROWIE. Wiersze dobre naogół, refleksje poetyczne, w kilku miejscach forma słaba. Może Pan zgłosi się do Redakcji.

Przed wyborami w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Niebezpieczeństwo komuny.

Podczas gdy najrozmaitsze drobne nowotwory polityczne bawią się w politykę i w ciasnem kółku krewnych, przyjaciół i znajomych **marzą o zdobyciu mandatów**, pod bokiem ich nieznacznie, ale stale **wyrasta na terenie Zagłębia poważne niebezpieczeństwo.**

Donosiliśmy już, że **komuniści nie liczą na to, by im zezwolono wystąpić legalnie.** Gdyby nawet dopuszczono do istnienia listy komunistycznej, to w niektórych okręgach, a między innemi i w Zagłębiu, **ma być ona tego rodzaju manifestacją, że trzeba będzie listę unieważnić.**

Jest to z góry obmyślona taktyka. Przez prowokowanie społeczeństwa chodzi o wywołanie wrażenia, że komuniści są partją bardzo prześladowaną. **Unieważniona lista komunistyczna ma dać wyznawcom Lenina aureolę męczeństwa, natomiast mandaty da im lista, która się ukaże pod niewinną nazwą lewicy P. P. S.**

Sztab generalny tego stronnictwa mieści się **w Krakowie**, a na czele partji stoi sekretarz generalny **Czuma** i niejaki **Różycki - Rozencwajg.** Oni to, szczególnie zaś Czuma, działają już od dłuższego czasu na terenie Zagłębia, tworząc poważną konkurencję dla P. P. S.

Nie owijając rzeczy w bawełnę, należy stwierdzić, że **lewica P. P. S. jest niczem innem, tylko zbiorowiskiem elementów komunistycznych, chowających się za parawan socjalistyczno-lewicowy.**

Dla informacji zaznaczamy, że **P. P. S. lewica nie jest organizacją jednoznaczną z niezależną socjalistyczną partją pracy**, czyli z tak zwanemi drobnerowcami. P. P. S. lewica należy oficjalnie do międzynarodówki dwa i pół, a niezależni socjaliści są lewem skrzydłem drugiej międzynarodówki. Są to jednak tylko subtelności, ale naogół jest to towarzystwo dobrane i z lekkiem sercem mogące się znaleźć pod sztandarem bolszewizmu.

Niezależni socjaliści objawiali swego czasu dość żywą działalność na terenie Zagłębia, lecz obecnie ucichli, **a nie chcąc wytwarzać konkurencji swej bratniej organizacji, lewicy P. P. S., wogóle nie myślą o wysuwaniu własnej listy.** Wszyscy więc komuniści i elementy komunizujące znajdą się w obozie **lewicy P. P. S. (czumowcy) i na listę tej partji oddadzą swe głosy przy nadchodzących wyborach do Sejmu i do Senatu.**

Zbierając szereg informacyj, dotyczących stronnictw krańcowo-lewicowych, mieliśmy na względzie uprzytomnienie społeczeństwu polskiemu, dzielącemu się na grupy i grupki, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi ze strony komunistycznej. Ktokolwiek orjentuje się w sytuacji, ten widzi jasno, że **nie P. P. S. z p. Stańczykiem będzie w czasie wyborów wiodła prym na lewicy, lecz komunizujący czumowcy.** Ci ostatni obliczają naprzykład, że **na listę P. P. S. padnie nie więcej, niż 15 tysięcy głosów,** podczas gdy **na zdobycie jednego mandatu potrzeba było przy poprzednich wyborach przeszło 20 tysięcy głosów.** Wyglądałoby więc na to, że **P. P. S. nie zdobędzie ani jednego mandatu.** Pogląd nieco optymistyczniejszy pozwala przypuszczać, że w Zagłębiu **P. P. S. jeden mandat zdobędzie.** Więcej chyba nie.

Natomiast **komunizująca lewica P. P. S. (czumowcy) ma nadzieję zdobycia trzech mandatów. Na pierwszem miejscu listy lewicy P. P. S. znajdzie się Czesław Legomski,** będący obecnie w areszcie śledczym za działalność polityczną. Wybranyby on był na posła w tych samych warunkach, w jakich przy poprzednich wyborach wybierano b. posła komunistycznego z Zagłębia **Łańcuckiego,** będącego również w areszcie śledczym. **Z jednej strony lewica P. P. S. chce wyrwać z aresztu Legomskiego przed rozprawą i wyrokiem sądowym, z drugiej zaś wysunąć na czoło listy człowieka dość dobrze znanego w pewnych sferach Zagłębia.**

Lista lewicy P. P. S. ostatecznie jeszcze ustalona nie została i o dalszych nazwiskach nic nie wiadomo.

Wiadomo tylko, że **na państwowej liście lewicy P. P. S. do Senatu ma się między innemi znaleźć górnik z Grodźca, Gołąb.**

Społeczeństwo polskie, społeczeństwo narodowo myślące bez względu na drobne różnice w programach partyjnych, **powinnoby iść w kierunku konsolidacji, powinnoby po męsku spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy i nawale komunistycznej przeciwstawić silny i zdecydowany front zgody narodowej.**

Zastanówmy się nad tem, póki czas.

Co się dzieje w P. P. S.

I znowu w tygodniu bieżącym odbyła się konferencja władz partyjnych P. P. S. w Zagłębiu i znowu nie doszło wśród socjalistów do porozumienia.

Sytuacja wygląda w ten sposób, że **centralny komitet wykonawczy w Warszawie polecił umieścić na pierwszem miejscu listy socjalistycznej b. posła Stańczyka.** Kandydatura ta budzi wśród socjalistów dużo zastrzeżeń.

Budzi je również i osoba mec. Pawełka, ale ze względów taktycznych bardziej się on, zdaniem niektórych kół socjalistycznych, nadawał na posła, niż kto inny, mec. Pawełek bowiem **wykazał dużą ugodowość we wspólnych poczynaniach pepesowców z komunistami na terenie zawodowego ruchu robotniczego.** Dzięki swej umiejętności współżycia z czynnikami komunizującemi osoba mec. Pawełka **mogłaby liczyć na poparcie nawet tych sfer, które stoją na lewo od P. P. S.**

Ten wzgląd taktyczny niewiele jednak waży na szali posunięć przedwyborczych P. P. S. i miejscowi socjaliści podporządkują się poleceniom swych władz partyjnych z Warszawy, wobec czego **na pierwszym miejscu listy socjalistycznej z naszego okręgu znajdzie się nazwisko dotychczasowego posła Stańczyka.**

Mówią, że na drugie miejsce proponowany jest **p. Andrzej Radek,** sekretarz Rady miejskiej w Sosnowcu. Wiadomość ta wydaje się nam jednak nieprawdopodobną.

Mec. Pawełek ma się znaleźć nie wyżej, niż na trzeciem miejscu listy P. P. S. Wobec takiego postawienia sprawy przez władze P. P. S. mec. Pawełek ma zupełnie wycofać swoje nazwisko z socjalistycznych kombinacyj wyborczych.

Trzy orjentacje wyborcze wśród żydów.

Okazuje się, iż mimo usilnych starań, zmierzających do stworzenia wśród żydów jednego bloku wyborczego, a nawet wiadomości o rzekomem powstaniu już tego rodzaju organizacji, sprawa ta na terenie Zagłębia wygląda zgoła inaczej, a nawet istnieje wiele prawdopodobieństwa, iż z uwagi na poważne antagonizmy wśród poszczególnych ugrupowań, kwestja wspólnego bloku jest wysoce problematyczna.

Przedewszystkiem organizacje lewicowe absolutnie nie chcą zawierać jakichkolwiek paktów z ugrupowaniami prawicowemi, licząc na to, iż własnemi siłami uda im się z uwagi na ich liczebność przeprowadzić własnego kandydata.

Część kupców i rzemieślników z pp. Moszkowskim z Sosnowca i Goldsztajnem z Będzina utworzyła t. zw. narodowy gospodarczy komitet wyborczy, inna część rozpoczęła już agitację pod hasłem narodowego bloku żydowskiego przy bloku mniejszości narodowych, a natomiast reszta z p. Klajmanem grawituje do organizacyj komunistycznych, obliczając, iż w razie nieunieważnienia list komunistycznych będą mogli zdobyć przy poparciu komunistów Polaków mandat.

Słowem i wśród żydów panuje duży chaos i, jak twierdzą osoby dobrze wtajemniczone, na terenie Zagłębia kwestja wspólnego bloku jest rzeczą nierealną.

Małobądz proponuje Będzinowi...

W śród żydów nie brak kandydatów. Wczoraj niejaki p. K. Z. z Małobądza wystosował do nas obszerny memorjał, w którym za najlepszego kandydata na posła żydowskiego z naszego okręgu uważa p. K. Zajdmana z Będzina.

„Jest to młody człowiek — pisze nam dosłownie p. K. Z. — o nadzwyczajnej i trudno do odszukania właściwości prawdomówności i odwagi cywilnej, najważniejsze o mającym naprawdę zainteresowaniu dla sprawy społecznej w całem i najlepszem zrozumieniu tego wyrazu. Wymieniony kandydat przez czas zaledwie ośmiu miesięcy pracy na stanowisku sekretarza Stowarzyszenia drobnych kupców w Będzinie pozyskał sobie zaufanie całego drobnomieszczaństwa będzińskiego, przez swe sumienne i trafne ujęcie każdej sprawy, zwłaszcza przez swe poświęcenie się sprawom społecznym i uprzejmości w stosunku do każdego. Jakkolwiek będący w mowie jest jeszcze bardzo młody, bo zaledwie lat 27 liczący ma za sobą już poważny dorobek i w tem miejscu wystarczy przynajmniej przypomnieć sobie tegoż odezwę podczas wyborów do Rady miejskiej m. Będzina. Co prawda wymieniony kandydat polityką nie interesował się i do żadnej partji politycznej nie należy. Jest natomiast sjonistą, mimo to jest znany jako mąż zaufania sfer ortokodsynych „Agudy", która w sprawach poważnych radzi się każdorazowo z nim, a jest on nawet współpracownikiem miejscowego ortodoksyjnego tygodnika „Das Judisze Wochenblat". Ta właśnie okoliczność daje kandydaturze p. K. Z. bardzo poważne szanse, albowiem ani ze strony sjonistów ani ortodoksów, dwuch skrajnych politycznych partyj, zapewne nie znajdzie sprzeciwu, odnośnie zaś do rzemieślników to i oni z całą pewnością nie będą zapewne nic nie mieli przeciwko tej kandydaturze".

W końcu swego memorjału p. K. Z. z Małobądza wymienia że to właśnie p. K. Zajdman z Będzina obalił kandydaturę b. posła Weinziehera i — w myśl kolejki losu — winien zająć jego stanowisko.

Podając bezstronnie apel p. K. Z., poddajemy tę kandydaturę pod rozwagę ogółu żydowskiego.

Kapitalny pomysł pisma wyborczego.

Zgłosił się wczoraj do naszej redakcji p. Froim B., jakoby w imieniu swojego przyjaciela, również izraelity, który postanowił założyć w Sosnowcu „prawdziwie amerykańskie przedsiębiorstwo wyborcze" i ma nadzieję, że zamiar swój doprowadzi do skutku.

— Ja potrzebuję — oświadczył p. Froim B. — tylko chwileczkę czasu zająć panu...

— Z wielką przyjemnością..

— Czy pan ma te dekrety prasowe? Bo widzi pan, mój przyjaciel skombinował nową gazetę i chciałby zacząć od dekretu. On sobie powiedział, że niema w Sosnowcu takiej gazety wyborczej, jaka być powinna. On po amerykańsku kombinuje.

Jak się z dalszej rozmowy okazało, przyjaciel p. Froima chce zainicjować istotnie oryginalne wydawnictwo.

— Wszystkie partji, co się kłócą teraz, mogą sobie ponadpartyjnie znaleźć taki mały azyl, taką gazetkę, gdzie na pierwszej strony mógłby sobie cośkolwiek powiedzieć od siebie p. Moszkowski, na drugiej jakiś inny blok wyborczy, na trzeciej wyzwolenie, na czwartej...

— Wątpię, czy się to panu uda?

— Czemu nie? To wszystko jest już **wykombinowane**, a jak tylko pierwszy numer wyjdzie, nie bój się pan, same klijenty przyjdą...

— Wątpię... Ale skąd ten humanitaryzm polityczny u pańskiego przyjaciela?

— Skąd, pan się pyta? To wszystko powinno być zapłacone. Przecież papier kosztuje, druk także. Pan nie wierzy w poczytność? Nie bój się pan...

— Nie boję się, ale... widzi pan...

— Pan naprawdę myśli sobie, że ja sobie żartuję. Zobaczy pan!

— Może i zobaczę...

Rozmowa skończyła się. P. Froim B., nie otrzymawszy dekretu prasowego, wyszedł zafrasowany, jeśli jednak otrzyma go, to — być może — ujrzymy wkrótce w Zagłębiu „prawdziwie amerykańskie przedsiębiorstwo".

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA ZADANIE CIĘŻKIEGO USZKODZENIA.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 27-letni Władysław Urbański (Sosnowiec, Północna 13), obwiniony o zadanie **ciężkiego uszkodzenia ciała** swemu sąsiadowi Antoniemu Głowaczowi.

W dniu 18 września ub. r. Urbańczyk z ojcem i Głowacze **raczyli się obficie rozlicznemi trunkami** w jednej z piwiarni przy ulicy Okrzei. W pewnym momencie, po wyjściu na ulicę, **Głowacz począł się domagać od starego Urbańczyka,** aby ten pożyczył mu 63 złote, co obiecał, gdy sprzeda wieprza. Na takie dictum Urbańczykowie **obrzucili Głowacza kamieniami,** a gdy ten począł ich bić, Władysław **wyjął noża i pchnął nim w plecy przeciwnika,** który padł, broczac krwią, na ziemię.

Jak stwierdziła ekspertyza lekarska, nóż przebił Głowaczowi opłucną zadając ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd, rozpatrzywszy całą sprawę, skazał Władysława Urbańczyka na **6 miesięcy więzienia.**

ECHA NADUŻYĆ W SPÓŁDZIELNI STOW. SPOŻYWCÓW

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę b. kierownika spółdzielni spożywców w Zagórzu, Stefana Ryńca, oskarżonego o popełnianie nadużyć na szkodę spółdzielni.

Lustrator związku spółdzielni spożywców w Polsce, Roman Cioch, stwierdził, że **majątek spółdzielni zagórskiej zmniejszył się o 3000 złotych czego kierownik Ryniec nie umiał wytłumaczyć.** Zaczęto tedy podejrzewać, że dopuszczał się on defraudacyj w latach 1924 i 1925.

Ponieważ Ryniec był odpowiedzialny za całość majątku spółdzielni, a ta poniosła straty, przeto wystawił revers na 3000 złotych, w którym zobowiązał się z własnych funduszów pokryć brakującą sumę.

Na rozprawie wyszło na jaw, że **w owej spółdzielni był zawsze bałagan, którego Ryniec nie był w stanie opanować i że braki mogły powstać skutkiem innych przyczyn, niż zła wola Ryńca, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.**

ZA POBICIE OJCA.

(l) 24-letnia Walerja Szyja z Niemiec gm. Olkusko - Siewierskiej pobiła w dniu 14 sierpnia ub. r. swego 60-letniego ojca. Ponieważ okazało się że pobity ojciec sam wszczął awanturę, tedy Sąd okręgowy w Sosnowcu, który rozpatrywał tę sprawę, skazał Szyję tylko na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Zew morza“.

× ZABAWA KUPCÓW. Dziś w sali kina „Stella“ w Zawierciu odbędzie się doroczna zabawa taneczna Stowarzyszenia kupców polskich. Początek o godzinie 9 i pół wieczorem, wejście za zaproszeniami.

× O ROZBUDOWĘ MIASTA. Kontygent kredytów budowlanych, wyznaczonych z funduszu rozbudowy dla miasta Zawiercia na 1927 rok wynosi 163.572 zł. Koniec roku budżetowego nadchodzi a kredyty te nie są we właściwej mierze wyzyskane. Obywatele zainteresowani w tej kwestji winni w czasie najkrótszym złożyć w Magistracie podania o przyznanie pożyczek budowlanych. Do podań należy dołączyć plan i kosztorys budynku oraz zaświadczenie hipoteczne, stwierdzające tytuł własności placu.

× Z EKRANU. Mimo najsilniej, rozwiniętych sentymentów narodowych, musimy przyznać, że sztuka filmowa polska stawia właściwie pierwsze kroki dopiero — a całą jej dotychczasową wytwórczość, sprawiedliwie można nazwać eksperymentalną. Prawdopodobnie decydującym względem jest tu kwestja niewielkich środków finansowych, któremi nie możemy się mierzyć z wielkiemi wytwórniami świata. Tembardziej jednak zasługują na podkreślenie wyjątki, na jakie zdobywa się w swem szlachetnem współzawodnictwie kinematografja rodzima. Wyjątkiem takim jest „Zew morza“, który oglądamy dziś w „Stelli“ zawierciańskiej. Film ten nie zawstydzi nas wobec zagranicy, „nakręcony“ jest bez zarzutu. Pierwszorzędną jego cechą jest świetne tempo akcji zaprawionej odrobiną słowiańskiego sentymentalizmu. Role obsadzone doskonale, niemal wyłącznie przez aktorów specjalnie filmowych, z wyjątkiem Marji Malickiej, która jednak zupełnie sprostała swemu zadaniu. Faworyt Warszawy — Maszyński i w Zawierciu sieje humor na widowni. Znana już z „Czerwonego błazna“ polska artystka filmowa Nora Ney budzi podziw swą egzotyczną urodą i temperamentem gry. Czystość obrazu i śliczne zdjęcia z natury dopełniają całości.

× LIKWIDOWANA KOMUNA. Przeprowadzona przez policję zawierciańską rewizja w znanem gnieździe komuny dała dodatnie wyniki. Zatrzymano Michała Jaworskiego, u którego znaleziono zaszyte w rękawie czasopismo propagandowe „Gromada“ i „Czerwony Sztandar“ oraz inne materjały kompromitujące. Jaworskiego aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Kronika Olkuska.

× NAPAD POD WOLBROMIEM. O godz. 2 w nocy w dniu 11 bm. na drodze z miasta do st. Wolbrom został napadnięty przez dwuch mężczyzn i jedną kobietę mieszkaniec wsi Wierzchowice, gm. Rzerzuśnia, pow. Miechowskiego, 23-letni Jan Maj. Napastnicy zażądali od niego pod groźbą pobicia pieniędzy. A gdy napadnięty żądaniu temu odmówił, gdyż rzeczywiście pieniędzy przy sobie nie posiadał, został przez nich dotkliwie pobity i pokaleczony nożem. Za sprawcami napadu zarządzono pościg, który dał dobre wyniki, gdyż tego samego dnia na polach za Wolbromiem zostali wszyscy ujęci. Są to: Bronisława Domagałówna, dziewczyna lekkich obyczajów z Olkusza, Roman Kośmider i Piotr Gamrot z Brzozówki, pow. Miechowskiego. Wszyscy zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

× KASA BILETOWA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Kasa biletowa w Olkuszu mieści się na sali 3 klasy, odgrodzona tylko cienkiemi deskami i szybkami. Nic łatwiejszego jak w przejściu z poczekalni na peron wyjąć szybkę i dostać się do wewnątrz. Czy kolej radomska długo będzie mieć jeszcze zaufanie do złodziei?

Zapisujcie się do PMS.

Podstępny połów prenumeratorów.

PRZESTROGA DLA LUDZI, KTÓRZY NIE CHCĄ WPAŚĆ W PUŁAPKĘ.

Nasz korespondent z Olkusza donosi: Dwutygodnik ilustrowany „Nowiny“ w Warszawie wysyła na prowincję do osób prywatnych i poszczególnych instytucyj zaproszenia do zaabonowania swego czasopisma, przyczem w końcu swej oferty nadmienia, że w razie nieotrzymania odmownej odpowiedzi, wysyłać będzie czasopismo regularnie.

Ludzie b. zajęci i otrzymujący stale tego rodzaju oferty i cyrkularze, spojrzą pobieżnie na papier i najczęściej, nie czytając go zupełnie, odkładają ad akta.

Tymczasem po pewnym czasie nieprzewidujący „prenumerator“ otrzymuje recepis z poczty na przesyłkę płatną, a przypuszczając, że zawiera ona druki, wysłane przez swą władzę z Warszawy, (poczta olkuska w myśl jakoby przepisów, nie chce informować od kogo przesyłka pochodzi), pospiesznie ją wykupuje, by przekonać się, że jest to kilka numerów „Nowin“ i zapłacona prenumerata zgóry za kilka miesięcy.

Następuje zwrot przesyłki i mozolna korespondencja. Oczywiście redakcja pieniędzy zwrócić nie chce, a „prenumerator“ twierdzi, że nie jest prenumeratorem, bo pisma nie zamawiał, i ma rację.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wywóz węgla polskiego zagranicę.

Przemysłowcy węglowi Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego zastanawiają się nad sprawą eksportu węgla na rynki północne, a przedewszystkiem skandynawskie (Danja i Szwecja), a to ze względu na coraz większe trudności, na jakie węgiel nasz napotyka przy eksporcie na te rynki.

Wśród przemysłowców węglowych panuje jednomyślność co do konieczności zatrzymania tych rynków dla eksportu naszego węgla. Narady idą więc wyłącznie w kierunku wyszukania środków do dalszej skutecznej walki z węglem angielskim, który w ostatnich tygodniach zaostrzył walkę konkurencyjną nietylko przez obniżenie cen dotychczasowych, lecz także przez wywieranie nacisku na te rynki, z któremi Anglja utrzymuje ożywioną wymianę towarową (Danja) w kierunku importowania wyłącznie węgla angielskiego.

Przemysł węglowy Polski postanowił pilnie czuwać, aby jakość, sortyment i czystość węgla naszego nie uległa zmianie. Przemysłowcy węglowi zastanawiają się nad środkami, któreby pozwoliły pokryć straty, wynikające z obecnych obniżek cen, gdyż, chcąc się utrzymać na tych rynkach, należy obniżyć ceny ze względu na zniżkę angielską.

Walka o rynki zbytu dla naszego węgla w państwach skandynawskich weszła w stadjum nader ostre, ale za razem rozstrzygające. Przebieg zmagań się angielskiego przemysłu węglowego z polskim z wielkiem zainteresowaniem śledzi cała opinja publiczna Anglji. Związki zawodowe wyzyskują wszelkie wpływy w kierunku odzyskania dawnych rynków zbytu.

Kronika gospodarcza.

PŁATNOŚCI PODATKOWE W STYCZNIU. W styczniu przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: 1) do 15 stycznia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 stycznia włącznie — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za IV kwartał 1927 r. w wysokości jednej piątej kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za 1926 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe; 3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia; 4) do 15 stycznia włącznie — wpłata II-ej połowy raty wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości podatku majątkowego w wysokości 0.8 proc. wartości majątku.

SKÓRY TWARDE. Przemysł garbarski znajduje się w pełni sezonu, daje się jednak odczuwać brak surowca wskutek silnego wywozu zagranicę skór surowych, zwłaszcza lepszych gatunków. Pomimo jednak silnych mrozów, sezon nie przedstawia się tak pomyślnie, jak się naogół spodziewano. Z tego też względu garbarnie, sprzedawszy dość znaczne ilości towaru w okresie przedświątecznym, pracują obecnie przeważnie na skład. Ceny skór twardych zostały prawie we wszystkich garbarniach od 1 stycznia b. r. po kilkakrotnej zwyżce w grudniu znowu podniesione. Warunki płatności nieco się poprawiły. Garbarnie udzielają stałym i solidnym klijentom kredytu wekslowego od 3 do 5 miesięcy. Jedynie mniej znani, oraz mali odbiorcy płacą do 40 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt do 3 miesięcy. Wypłacalność niezła. Notują za 1 kg. w złotych: Pfeiffra: krupony podeszwowe ciężkie — 11.90 — 13.00 — 13.50, średnie 11.90 — 12.60 — 13.20, lekkie — 11.40 — 12.40 — 13.00, wacheledry — 11.25, krupony pasowe — 15.20—16.70, karki twarde — 8.30 — 8.80, boki podeszwowe — 7.20, branzlowe 10.00. Temlera: krupony ciężkie — 12.50 — 13.00, średnie — 12.10 — 12.70, wacheledry — 11.20, boki wacheledrowe — 9.70, podeszwowe — 7.10, karki podeszwowe — 7.90 — 8.50. Reibenbacha: krupony — 11.50 — 12.00 — 12.50, boki ciężkie — 6.00, lekkie — 8.50, kwadraty — 8.40, karki — 7.00, szpalty — 3.00. Weinbergera: krupony średnie — 11.40, najlepsze — 11.70, karki lekkie — 6.50, ciężkie — 5.40, boki lekkie — 6.30, ciężkie — 5.00.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00 — 134.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 164.00—163.55—163.50, Bank Zachodni 33.00—34.00, Bank Spółek Zarobk. 94.00 —93.50—93.75, Grodzisk 33.00, Gródek 13.00, Częstocice 71.25, Cukier 78.50, Borkowski 19.00, Zawiercie 32.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.49—43.48—43.49, Paryż 35.07, Wiedeń 125.55, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.21, Szwajcarja 171.79, Holandja 359.32 i pół.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 13-1.

Mąka żytnia 70 proc. 55.75, Mąka żytnia 65 proc. 37.25, Saradela 23.00 — 24.00, Łubin żółty 24.00—25.00, Łubin niebieski 23.00—24.00, reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

RADJOKOMUNISTYCZNY KAWAŁ W DANJI.

Według obliczeń Ministerstwa poczt djoamatorów w Danji wywołał fakt następujący: od kilku tygodni jakaś nieznana radjostacja, posiadająca dość znaczny zasięg, nadaje prowokacyjne w duchu komunistycznym utrzymane komunikaty, przemówienia i nawet specjalnie ułożone koncerty. Stacja ta nadaje na fali około 315 metrów. Dotychczas nie udało się policji duńskiej wykryć siedliska zarazy komunistycznej. Przypuszczają, iż radjostacja ta musi być zainstalowana na którymś z okrętów, gdyż położenie jej, sądząc z pomiarów goniometrycznych fali, stale się zmienia.

ANTENY TRZEBA UZIEMIAĆ I ZIMĄ.

Mało kto z pośród radjoamatorów uziemia antenę zimą po skończonej audycji, mniemając, iż tylko latem silniejsze wyładowania atmosferyczne mogą spowodować zniszczenie aparatu, a nawet i pożar w domu. Oczywiście zimą wypadki takie mają miejsce daleko rzadziej, niż latem, jednak podczas gwałtownej śnieżycy anteny zostają silnie elektryzowane przez spadające płatki śniegu i, otrzymawszy w ten sposób silniejszy ładunek elektryczny, mogą spowodować zniszczenie aparatu, a w wypadkach rzadkich nawet pożar.

PROGRAM RADJOWY na sobotę 14-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (kurs wyższy). 17.05 komunikaty. 17.20 wykład Historji Polskiej (k. wyższy). 17.45 Transm. programu dla młodzieży z Warszawy p. Stefan Łoś wygłosi pogawędkę p. t. „O czem się jeszcze nie mówiło?“ oraz audycja harcerska ze śpiewami i muzyką w wykonaniu II warszawskiej drużyny. 18.55 — komunikaty. 19.45 rozmaitości. 19.55 Transm. z Krakowa. Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień“ — wygł. dr. Jan Reguła, w-ce sekretarz Uniw. Jagiell. 20.30 Transm. z Poznania. Wieczór muzyki lekkiej i humoru, wykonawcy: orkiestra 7 pac. Zofja Fedyczkowska (śpiew) Henio Domański (humorysta) Kajetan Kopczyński (śpiew), Marjan Sauer (akomp.). Program składa się z utworów muzyki popularnej, aryj operetkowych i pieśni oraz z recytacyj i monologów. 22.00 Komunikaty. Od 22.30 — 23.30 Koncert z kawiarni „Atlantic“

Z całej Polski.

ZWIĄZEK RODZINNY ŁEMPICKICH.

Z inicjatywy pp. Michała Łempickiego, b. posła do Dumy, Władysława Łempickiego, profesora uniw. lwowskiego, odbył się w Warszawie w dniach 6 do 8 stycznia b. r. pierwszy zjazd rodzinny Łempickich (herbu Junosza) dla stworzenia związku rodzinnego, głównie o celach wzajemnej pomocy. Na zjazd przybyło około 40 osób z różnych ziem Polski, jako to: z Płockiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Grodziańskiego, Wołynia, Wielkopolski, Małopolski i t. d. Rezultatem obrad było powstanie związku rodzinnego, opartego na własnym statucie, który przedłożony będzie władzom do zatwierdzenia. Wybrano również radę zarządzającą związku i poruszono szereg spraw o charakterze ściśle rodzinnym. Zgłoszenia członków do związku przyjmuje dalej p. Władysław Łempicki, ziemianin, Warszawa, ulica Trauguta l. 6, m. 13.

Z MROKÓW ŚREDNIOWIECZA.

Częstochowa jest pod wrażeniem wypadku, świadczącego o niesłychanem jeszcze panowaniu u nas ciemnoty. 30-letnia robotnica z fabryki „Częstochowianka" Marja Kleszcze zwróciła się do niejakiej Balbiny Wójcikówny z prośbą o pomoc w usunięciu skutków chwilowego zapomnienia. Dziewczyna przyniosła ze sobą jakiś dziwny przyrząd operacyjny, wypełniony jakąś nieznaną gryzącą substancją. Kobiety przystąpiły do operacji, przyczem roli domowego ginekologa podjęła się Wójcikówna. Rezultat operacji był taki, że Kleszczówna w kilkanaście minut w najstraszniejszych męczarniach zmarła. Wójcikówna zaś, obawiając się odpowiedzialności, zaciągnęła zwłoki koleżanki na strych i ukryła je pod słomą. Zbrodnię wykrył znajomy Wójcikówny, Bronisław Latos, któremu dziewczyna zwierzyła się z dręczącej ją tajemnicy. Wójcikównę aresztowano.

PANAMA PRZEMYTNICZA.

23 grudnia 1927 r. posterunkowy p. p. Nowak, pełniący służbę na peronie w Zbąszyniu, po ukończeniu rewizji celnej, przed samem odejściem kurjera międzynarodowego, zauważył pasażera, zachowującego się b. niesamowicie i wskazał go urzędnikom celnym. Pasażerem tym okazał się niejaki Józef Malicki, który poddany został ponownej rewizji osobistej, nie wyłączając bagażu. Ujawniono wtedy w bagażu Malickiego przemycanie następującego towaru: części radjowe, gramofonowe i zamki do szaf. Schwytany na gorącym uczynku, Malicki zeznał w policji, że miał jeszcze jeden kosz z wymienionym towarem i że w przemytnictwie pomocni mu byli urzędnicy celni. Przeprowadzone zostało śledztwo w Poznaniu i obecnie ujawniono w różnych składach towary, przemycane z Niemiec przez Zbąszyń. Aresztowano w tej sprawie wraz z Malickim sekretarza celnego Sobkowiaka, oraz zawieszono w czynnościach sekretarza celnego Ziółkowskiego. Na podstawie decyzji sędziego śledczego Sobkowiak został zwolniony z więzienia za kaucją 1.500 zł. Wartości przemycanego towaru nie ustalono. Dalsze dochodzenie prowadzi dyrekcja ceł w Poznaniu.

ZAMORDOWANIE 15 - LETNIEGO CHŁOPCA.

Z Ostroga (woj. Wołyńskie) do wsi Misityn jechał po zakup nabiału 15 - letni chłopak Zelman Bleichman, zam. w Ostrogu. Miał on przy sobie w gotówce 95 zł. i 15 rubli w złocie oraz ubranie uczniowskie. W drodze między kolonją Czeski Gaj i Misitynem Bleichman został zabity wystrzałem z rewolweru i obrabowany. Morderstwo ujawniono w ten sposób, że koń ze zwłokami chłopca przyszedł sam do wsi. Podejrzenie padło na niejakiego Mirosława Opoczyńskiego, lat 47, który, jak wykazało dochodzenie, przed udaniem się w drogę Bleichmana, pytał się czy i dokąd jedzie. Wskutek tego Opoczyńskiego aresztowano, lecz mimo to, że miał eskortę policyjną i zakuty był w kajdanki ręczne, wyskoczył na stacji Równo z pociągu i zbiegł. Jednakże tego samego dnia schwytany został w powiecie zdołbunowskim w chwili, gdy miał zamiar przedostać się za kordon do Rosji sowieckiej. Opoczyński przyznał się do popełnionej zbrodni, utrzymując, że zrobił to z nędzy. Rewolwer, którym dokonał zbrodni, posiadał jeszcze z czasów bolszewickich. Opoczyński zeznał, że za zrabowane pieniądze kupił bieliznę i uiścił długi, zaś ubranie zostawił w hotelu w Równem na przechowanie. Zbrodniarza przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Zdołbunowie i tam osadzono go w więzieniu.

Człowiek fruwający w powietrzu

tylko przy osobistym wysiłku swych mięśni.

WYNALEZIENIE SPOSOBU PŁYWANIA W POWIETRZU.

O ile okaże się, że odkrycie, o którem do pism angielskich donosi kapitan Wiktor Dyboski, jest oparte na fakcie stwierdzonym, nazwać je będzie można rekordowem. Dotyczy ono ni mniej, ni więcej, jeno możności lotu ludzkiego, dokonywanego jedynie osobistym wysiłkiem mięśniowym latającego, bez jakiejkolwiek pomocy motoru mechanicznego. Posłuchajmy wszelkże, co o tem pisze w „Manchester Guardian" sam wynalazca:

— Mój „ornitopterus" pozwoli ludziom fruwać niezeleżnie od tego wszystkiego, na czem obecnie opiera się proces latania. Sam człowiek we własnej osobie będzie panem powietrza. Będzie zależny jedynie i wyłącznie od własnych swoich sił, będzie mógł pozostawać w powietrzu tak długo, póki starczy mu sił fizycznych.

Co się tyczy samego aparatu do latania, opierał się wynalazca na idealnie prostych podstawach jakie odsłoniło mu badanie budowy albatrosa. Człowiek wznoszący się na aparacie konstrukcji kapitana Dyboskiego, lata w pozycji poziomej, jakby pływał, co wymaga najmniejszego zużycia sił. Wprowadzenie w ruch aparatu odbywa się zapomocą rąk, kierowanie lotem — zapomocą nóg. Badanie lotu ptaka albatrosa przekonało kapitana Dyboskiego, że możność przezwyciężenia silnych prądów powietrznych zawdzięcza ptak ten wytwarzaniu dokoła siebie tak zwanego „kręgu depresji" i właśnie wytwarzanie takiego kręgu stało się podstawą konstrukcji owego „ornitopterusa".

Główny korpus aparatu zrobiony ma być z aluminjum, części ruchome skrzydła. Kapitan zapewnia, że aparat jego będzie mógł wznieść się w powietrze z płaszczyzny pochylenia stuyradowego przy wietrze 12 — 15 mil angielskich na godzinę. Będzie wznosił się i latał poziomo aż do wysokości tysiąca mil angielskich. Szybkość lotu człowieka, posługującego się takim aparatem, wynosić ma 25 — 40 kilometrów na godzinę. Wynalazca wyraża niezłomne przekonanie, że dzięki jego aparatowi ludzie będą mogli wkrótce upodobnić się w zupełności skrzydlatemu Ikarowi z bajki.

Pismo „Manchester Guardian" bierze zupełnie na serjo komunikat kapitana Dyboskiego, o którym pisze jako o rosyjskim oficerze aeronautyki, przypominając, że w swoim czasie otrzymał on nagrodę rządu angielskiego w poważnej kwocie 5.500 funtów szterlingów za wynalazek, polegający na równoczesności ognia kartaczowego poprzez śrubę samolotu w ruchu. Kapitan nie jest też nowicjuszem w sztuce latania. Uprawia zawód lotnika od 1908 r. i za lot z Sewastopola do Petersburga otrzymał złoty medal od Rosyjskiego Towarzystwa Aeronautycznego. Do Anglji przybył w 1916 r. na czele specjalnej misji lotniczej, z Anglji wysłany został w takiej samej misji do Stanów Zjednoczonych. Wszystko to cytuje wspomniana gazeta, ażeby dać dowód, jak bardzo na serjo liczyć się należy z bajecznemi na pozór zapowiedziami kapitana Dyboskiego, które poza wskazówką, że jego „ornitopterus" będzie umożliwiał wytwarzanie owej sfery depresji, warunkującej mu automatyczne pędzenie naprzód, nie zawierają żadnych bliższych danych o samej konstrukcji. Depresja taka, wytwarzana przez skrzydło aeroplanu, potęguje zdolność wznoszenia się, natomiast dokonany przez kapitana Dyboskiego wynalazek depresji, wytwarzającej posuwanie się naprzód, jest dotychczas nieznany w nauce i na tem właśnie polega jego wielkość i nieobliczalne jego skutki dla sprawy lotnictwa.

Przesądy i zabobony

JAKIEGO KOLORU NOSIĆ KAMIENIE. — BIAŁA PANI. — NIESZCZĘŚLIWE PROGNOZY. — KRYTYCZNY DZIEŃ NAPOLEONA I SZCZĘŚLIWA LITERA M.

Wiara w zamawianie nieszczęść, w magiczną siłę pewnych talizmanów, w ujemny wpływ jakiejś cyfry, koloru, lub dnia, są to wszystko zabytki czasów pogańskich, które — mimo tysiącletniej naszej kultury — często przechowały się aż do dnia dzisiejszego.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że u ludzi przesądnych nietylko każdemu miesiącowi, lecz nawet poszczególnym dniom tygodnia odpowiadają pewne drogocenne kamienie.

Tak np. w słoneczną niedzielę należy nosić kamienie żółte, w dniu księżyca— tylko białe. Wtorek, poświęcony Marsowi, wymaga rubinów; środa — turkusów lub szafirów; na czwartek przypada ją ametysty; na piątek Wenus wybrała sobie szmaragdy, a Saturn, pan soboty — żąda djamentów.

Jeśli znów chodzi o przesądy „kolorowe", to w Anglji biały kolor uważany jest za zły omen.

W wojnie „białej i czerwonej róży" — uległa biała, a Karol I, stracony przed pałacem „Whitehall", w dniu koronacji miał na sobie strój biały.

Nawet imię Albert jest fatalne, ponieważ zawiera w sobie pierwiastek słowa „albus" — biały.

Jest też rzeczą charakterystyczną, iż zjawa, zawiadamiająca pewne rodziny o zbliżającem się nieszczęściu, również bywa biała: „białą panią" znali nietylko Ruzumberkowie, lecz również Hohenzellernowie, którzy dali jej za przydomek von Berlin. Biały koń czy też biało ubrana kobieta — ujrzana we śnie — mają rzekomo zwiastować śmierć.

Istnieją również zdania, że los pewnych ludzi pozostaje w ścisłym związku z różnemi okolicznościami, towarzyszącemi ich urodzeniu, wychowaniu lub działalności.

Do nich należy przedewszystkiem Marja Antonina, która urodziła się w nocy 2 listopada 1755 r., a więc w tę samą noc, gdy trzęsienie ziemi zburzyło Lizbonę i pogrzebało w jej gruzach 30 tysięcy ludzi. Również pechowe było oddanie przyszłej królowej na wysepce reńskiej Langer Wörd delegatom dworu paryskiego w namiocie przebranym gobelinami, przedstawiającemi sceny z życia Jazona i Medei, a więc bardzo nieszczęśliwego związku. — Wkończu nastąpiła jeszcze jedna nieszczęśliwa prognoza, mianowicie w dniu uroczystości ślubnych arcyksiężniczki zapalono w Paryżu ognie sztuczne, przyczem z powodu paniki zginęły 132 osoby, pochowane na cmentarzu St. Madelaine, gdzie następnie wykopano też grób dla zgilotynowanej królowej z rodu Habsburgów.

Drugim w tej kategorji był Napoleon, dla którego krytycznym dniem był 20 marzec. W dniu tym w 1779 r. przybywa on po raz pierwszy do Paryża, w 1785 r. dowiaduje się o śmierci ojca, w 1795 r. odjeżdża do Nicei jako wódz armji włoskiej, w 1800 r. stacza bitwę pod Heliopolis, w 1804 r. każe rozstrzelać ks. d'Enghien, w 1808 r. zmusza do abdykacji króla hiszpańskiego Karola IV, w 1811 r. po raz pierwszy widzi swego jedynego syna, a w 1815 wraca z Elby do Paryża.

Szczególną rolę w życiu Napoleona odgrywali ludzie i miasta, których nazwy zaczynały się na M.

Medjolan był pierwszem miastem, do którego wszedł jako zwycięzca. Moskwa — ostatniem. Zwyciężył pod Montenotte, Millesima, Mondova, Montmirail, Montoreau. Pobity był Mont St.-Jean (Waterloo). Ulubioną siedzibą jego było Malmaison, Massena, Marmont, Machonald, Mortier, Metternich i Murat byli jego marszałk. Metternich pokonał go w dyplomacji a Maitland dowodził okrętem na którym znalazł się Napoleon po swej powtórnej abdykacji.

Ze świata.

POLACY W ZATOPIONEJ ŁODZI.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, w zatopionej pod Provincetown amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4" — zginęło dwuch Polaków, marynarzy floty amerykańskiej, a to: Franciszek Śnieżek z Ridgefield Park i Jerzy Pelnar z Omaha. Franciszek Śnieżek, „torpedoman", był w liczbie owych 6 marynarzy, którzy z całej załogi żyli jeszcze po katastrofie, wypukując na pancernych ścianach łodzi swój rozpaczliwy apel o ratunek. Zginął, jak i 5 pozostałych kolegów, zaduszony zatrutym gazem. Śnieżek za ledwie na trzy miesiące przed śmiercią ożenił się.

ARMJA EGIPSKA.

Omawiając uchwałę rady ministrów, zwiększającą armję egipską drogą powołania rezerwistów do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, prasa egipska uważa, że sposób ten pozwoli na doprowadzenie liczby wojsk egipskich do 70.000 i stworzenie organizacji, podobnej do niemieckiej Reichswehry. Jednocześnie rada ministrów postanowiła zaangażować dwuch oficerów angielskich w randze pułkowników na przeciąg dwuch lat, jako instruktorów do egipskich szkół oficerskich.

PRZED PROCESEM PANGALOSA.

Rząd grecki doszedł do przekonania, iż dalsze odkładanie procesu przeciwko byłemu dyktatorowi Pangalosowi jest niepożądane. Komisja parlamentarna, utworzona w celu stwierdzenia wszystkich zarzutów, opracowała już materjał dowodowy. Pangalosowi zarzuca się nielegalne obalenie rządu, bezprawne rozstrzelanie kilku ministrów, jakoteż rozmaite tranzakcje handlowe na szkodę państwa. Pangalos przebywa obecnie w więzieniu Izzedin na Krecie. Do Aten przewieziony zostanie bezpośrednio przed rozpoczęciem procesu, gdyż rząd obawia się, że sprowadzenie byłego dyktatora do stolicy w terminie wcześniejszym mogłoby być powodem nowych rozruchów i demonstracyj antyrządowych.

Kacik humorystyczny.

RADYKALNY ŚRODEK PRZECIWKO PAUPERYZMOWI.

Znakomity pisarz angielski, Bernard Shaw, został niedawno uproszony przez pewnego reportera amerykańskiego o wskazanie sposobu, zdolnego radykalnie usunąć plagę ubóstwa.

„Nic łatwiejszego", — oświadczył spokojnie świetny ironista, — „wystarczy zapowiedzieć wszem i wobec, że każdy człowiek, który nie wykaże minimum 1.000 dolarów rocznego dochodu, zostanie skazany na śmierć. Oczywiście, należy być konsekwentnym i kilka wyroków, dla koniecznego przykładu, wykonać. Gotów jestem założyć się o poważną sumę, że następnego roku nie będzie już ani jednego biedaka!"...

Oczywiście...

OPTYKA.

— Babuniu, czy babuni okulary powiększają?

— Oczywiście, nawet bardzo powiększają.

— To niech je babunia zdejmie i ukroi mi kawałek tortu!

W REDAKCJI.

Do redakcji wpada pewien kandydat na posła:

— Czy to prawda, że w pańskiej gazecie nazwano mnie osłem?

— To wykluczone. My zamieszczamy tylko najnowsze wiadomości

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Poszukuje się inteligentnej panny z rekomendacjami do dziewczynek 5-cioletniej i 5-cio miesięcznej. Sosnowiec, Dębińska 13, Swieżawska. 256-3

Inteligentna panna poszukuje posady w charakterze lektorki, nauczycielki domowej, kasjerki lub pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego“ w Grodźcu dla „H. R

Kaflarze zdolni potrzebni. Zgłoszenia Malara, Sosnowiec, 3-go Maja 7 mieszk. 14 277

Kupno i sprzedaż.

Balowa piękna suknia z powodu żałoby do sprzedania. Sosnowiec Nowopogońska 24 m. 2. 258 2

Radjoamatorzy! niniejszym zawiadamiamy, że już otrzymaliśmy lampy katodowe regenerowane i przyjmujemy spalone do regeneracji. Ster s z o. o Piłsudskiego 14 tel 8-28 239

Wielki wybór otoman, kozetek dywanowe, pluszowe, gobelinowe. Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 264-2

Pianino i fortepian do sprzedania Wiadomość: Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 275

Pianino używane „Angielus“, skrzypce stare — sprzedam Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 272

400 litrów mleka dziennie dostarczy od zaraz na rok. Wiadomość. Piotrków Trybunalski, skrzynka pocztowa 2. 26J-4

Plac oparkaniony centrum Sosnowca blisko bocznicy do wydzierżawienia. Dogodne warunki Zgłoszenia Sosnowiec, skrzynka pocztowa 144. 256

Frak prawie nowy, sprzedam Sosnowiec, Trzeciego Maja 9. Stróż 219

Lokale.

Do wynajęcia od zaraz duzy lokal pojedyńczy w oddzielnym budynku przy ul. Piłsudskiego 24 nadający się na warsztat, skład, magazyn, garaż. Wiadomość: Sosnowiec Leszno 4 m. 9 Sulikowska. 263

Poszukuje skromnego pokoju przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem od zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod T. B. 262

Urzędnik banku poszukuje pokoju czystego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Prawnik“.

Poszukuję dużego pokoju. Oferty do administracji „Kurjer Zach.“ Sosnowiec 268-2

Nauka i wychowanie.

Dywanów. ręcznego tkactwa, kilimów, haftów, koronek, malowania na tkaninach, guzikarstwa, zabawkarstwa, kroju i szycia uczą kursy Zofji Mroczkowskiej-Piradoff Katowice pl. Miarki 2 II p. Zapisy codziennie od 1-3 pp. 229-2

Zgubione dokumenty.

Josek Wigdor Herszberg, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Pińczów. 216-3

Szulem Nusem Derdyk zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Lublin 52-3

Szczepaniak Julian zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr 28876, wydaną przez fabr. Hulczyńskiego, 243-3

Dawid Chęciński zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 228-3

Morawski Franciszek zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 257

Moszek Dawid Lewkowicz zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową, wyd. przez PKU. Sosnowiec. 276-3

Zając Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez filję tejże w Będzinie. 274

Sączewski Zygmunt zgubił książkę Kasy Chorych, którą unieważnia 273

Listy wyborców wyłożone są do przejrzenia w Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Sprawdzajcie, czy nazwiska wasze są umieszczone na listach i czy są umieszczone bez błędu.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 30 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-55 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dębińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.